i historię uniwersytetów w Europie, w tym także w Polsce, lecz także podejmuje problem odpowiedzi na pytanie, dokąd zmierza uniwersytet w dzisiejszej Europie i jakie cele powinien realizować.

Podsumowując, chcielibyśmy zarekomendować omawianą książkę dziekanom, profesorom i studentom wydziałów teologicznych na wszystkich uniwersytetach, a także inteligencji polskiej zatroskanej o kształt polskiej kultury i nauki.

ks. Henryk Misztal, Michał Zawiślak
Katedra Prawa Wyznaniowego KUL

Prawo naturalne – natura prawa, red. Piotr Dardziński, ks. Franciszek Longchamps de Bérier, Krzysztof Szczucki, Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck 2011, ss. 244.

Opublikowana niedawno książka, będąca przedmiotem niniejszej recenzji, jest niezbitym dowodem na to, że znana teza H. Rommena o wiecznym powrocie prawa naturalnego znajduje obecnie swoje potwierdzenie także w polskiej nauce prawa. Wbrew dotychczas panującej tendencji systematycznego rugowania problematyki prawnonaturalnej z myślenia prawniczego, coraz częściej podkreśla się jej wagę i aktualność. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby chodziło o ośrodki naukowe formalnie związane z Kościołem katolickim, tradycyjnie uważanym za głównego propagatora i orędownika prawa naturalnego. Godny podziwu i uznania jest fakt, że z inicjatywą wspólnej dyskusji na temat prawa naturalnego i natury prawa wystąpili studenci i doktoranci Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, którzy zorganizowali spotkanie naukowe w ramach działalności Koła Naukowego *Utriusque Iuris* oraz Centrum Myśli Jana Pawła II w Warszawie w dniach 22-23 kwietnia 2010 roku na Uniwersytecie Warszawskim. Owocem tego spotkania jest książka *Prawo naturalne – natura prawa*, opublikowana w renomowanym wydawnictwie prawniczym.

Sam tytuł – jak wyjaśniają Redaktorzy we wprowadzeniu – nie jest żadną słowną żonglerką, lecz określa problematykę tego zbiorowego dzieła autorów, którzy „dyskutują o problemach, jakie przynosi życie społeczne i o roli prawa w ich rozwiązywaniu. Dlatego stawiają pytanie o naturę prawa, które prowadzi do zainteresowania się prawem naturalnym" (s. IX). Autorom chodzi nie o prawo naturalne w znaczeniu tego pojęcia nadanym mu przez szkołę prawa natury XVIII wieku, dowodzącą „istnienia jakiegoś prawodawstwa naturalnego, stanowiącego typ idealny, ustanowiony

raz na zawsze *ne varietur* dla wszystkich miejsc i po wszystkie czasy"[1], lecz – zgodnie ze słowami Czesława Martyniaka – „chodzi o to, by obserwować rzeczywistość i pytać obserwacji, doświadczenia oraz rozumowania, czy w powodzi zmiennych uzusów i zwyczajów, praw i kodeksów nie byłoby rzeczywiście niczego, co by pozwoliło na ustalenie jakiejś podstawy obiektywnej porządku prawnego, niezawisłej od kaprysu ludzi. Że tego rodzaju podstawa istnieje – oto, co chcemy udowodnić"[2]. Ta myśl przewodnia, przytoczona we wprowadzeniu, może być doskonałym mottem omawianego tutaj naukowego przedsięwzięcia.

Książka zawiera dziewiętnaście artykułów autorów związanych z różnymi ośrodkami naukowymi, głównie polskimi, ale także zagranicznymi. Czytelnik ma zatem przed sobą bogactwo różnych punktów widzenia i interpretacji. Tytułowa problematyka została ukazana na wielu płaszczyznach. Redaktorzy wyodrębnili je, dzieląc całość na cztery rozdziały, których tytuły w formie pytającej zachęcają do poszukiwania odpowiedzi.

W rozdziale pierwszym – *Czy prawo naturalne musi kojarzyć się ze św. Tomaszem z Akwinu?* – umieszczono pięć artykułów. Pierwszy z nich, autorstwa Marka Piechowiaka (Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Uniwersytet Zielonogórski), *Klasyczna koncepcja osoby jako podstawa pojmowania praw człowieka. Wokół św. Tomasza z Akwinu i Immanuela Kanta propozycji ugruntowania godności człowieka*, napisany jest z perspektywy tomizmu egzystencjalnego, co tłumaczy silne akcentowanie indywidualizmu w poglądach św. Tomasza z Akwinu przeciwstawianego poglądom Immanuela Kanta. Autor, dowodząc wyższości tomizmu nad kantyzmem, stawia tezę, że „obronie autonomii jednostki nie towarzyszy w jego [tj. Kanta – przyp. J. P.] koncepcji konsekwentna obrona indywidualizmu. Całość postępowania doskonalącego człowieka umieszcza on w perspektywie praw powszechnych: warunkiem osiągnięcia przez osobę właściwej jej doskonałości, jest postępowanie według tego, co powszechne. Inaczej jest u *Tomasza*, dla którego podstawową ontologiczną doskonałością osoby jest jej indywidualność, stąd też znajdujemy u niego uzasadnienie dla postulatów postępowania według tego, co nie jest powszechne […]. Wbrew *Kantowi*, w wielu przypadkach, wybierając działanie odpowiadające godności, wcale nie muszę chcieć tego, aby każda istota rozumna postąpiła – będąc na moim miejscu – tak samo jak ja; co więcej, powinienem chcieć, aby w ramach tego, co dopuszczalne, postąpiła na wskroś indywidualnie" (s. 20). Z pewnością jest to ciekawy pogląd, ale nie należy zapominać, że w myśleniu prawniczym dominuje jednak typ, a nie indywidualność[3] – taki jest sens i natura prawa.

Kolejny artykuł – *Jednostka czy wspólnota?* – autorstwa Jacka Kaniewskiego, dotyczy pojęcia dobra wspólnego w ujęciu św. Tomasza z Akwinu i Karola Wojtyły/Jana Pawła II. Problem relacji jednostki i zbiorowości jest od zarania dziejów

[1] Cz. M a r t y n i a k, *Obiektywna podstawa prawa według św. Tomasza z Akwinu*, [w:] t e n ż e, *Dzieła*, red. R. Charzyński, M. Wójcik, Lublin: Wydawnictwo KUL 2006, s. 16.

[2] Tamże.

[3] Zob. na ten temat: A. K o ś ć, *Typ i indywidualność w praktyce prawnej*, „Roczniki Nauk Prawnych" 13 (2003), z. 1, s. 5-16.

powtarzającym się motywem rozważań wielu myślicieli społecznych i politycznych. W przypadku zaistnienia konfliktu interesów zwykle spór rozstrzygano albo na korzyść zbiorowości, albo na korzyść jednostki. Jednak dopiero chrześcijańska koncepcja dobra wspólnego w harmonijny sposób połączyła to, co indywidualne, z tym, co ponadindywidualne. Bardzo dobrze wyeksponował to Autor, dochodząc do wniosku, że na postawione w tytule artykułu pytanie, „zarówno św. Tomasz z Akwinu, jak i Karol Wojtyła odpowiedzieliby, że i jednostka, i wspólnota. Nie ma między nimi konfliktu ani konkurencji, jeżeli prawidłowo pojmiemy ich naturę i naturalne dobro. Co więcej, dobro jednostki i dobro wspólnoty nie tylko mogą ze sobą koegzystować, ale wzajemnie się warunkują i budują. Dobro jednostki jest zawsze dobrem wspólnoty, i jednocześnie nie ma takiego dobra wspólnego, które nie byłoby dobrem jednostki. Bez wspólnoty jednostka nie może się rozwijać i spełniać swojej natury" (s. 30).

Niezwykle interesujący artykuł Pawła Łabieńca (Uniwersytet Łódzki), *Kwestia poznania prawa naturalnego w tomistycznej filozofii moralności*, poświęcony został badaniu warstwy epistemologicznej w tomistycznych koncepcjach prawa naturalnego, zarówno tych tradycyjnych (np. J. Maritain, M. A. Krąpiec), jak i tzw. nowej teorii prawa naturalnego (J. M. Finnis, G. Grisez) w odniesieniu do zarzutu błędu naturalistycznego. Wprawdzie Autor tego wyraźnie nie stwierdza, ale wydaje się, że bardziej przekonuje go nowa teoria prawa naturalnego, według której ludzka rozumność jest tym elementem natury ludzkiej, „który odgrywa zasadniczą rolę w konstruowaniu teorii prawa naturalnego", „to ona jest właściwym kluczem, za pomocą którego dokonuje się poznanie prawa naturalnego" (s. 41). Z pewnością ważnym argumentem na rzecz nowej teorii prawa naturalnego jest jej elastyczność przy zachowaniu jednocześnie więzi z tradycją filozofii tomistycznej. Autor podkreśla, że wprawdzie „koncepcja ta nie dostarcza gotowego i wyczerpującego «kodeksu prawa naturalnego», ale z drugiej strony stanowi zdecydowany kontrapunkt wobec rozpowszechnionych dziś relatywistycznych teorii etycznych" (s. 41).

Marek Przychodzeń w swoim pobudzającym do myślenia i dyskusji artykule, *Rozum praktyczny u św. Tomasza i Immanuela Kanta (dwie racjonalności i ich wpływ na współczesność)*, postawił sobie za cel ukazanie funkcji rozumu praktycznego, „tj. rozumu działającego w funkcji praktycznej, w dochodzeniu do moralnej powinności", dokonując analizy porównawczej poglądów dwóch wybitnych filozofów, którzy – jak podkreśla Autor – stworzyli „potężne systemy teoretyczne, które swym pięknem i siłą argumentów do dziś inspirują myślicieli" (s. 42). W podsumowaniu Autor stwierdza, że „*tomaszowa* kognitywna koncepcja rozumu praktycznego jako dobra teoria myślenia moralnego może służyć do krytyki innych teorii, takich jak teorie konstruktywistyczne. Teorie te, w tym teoria *Kanta* i *Rawlsa*, nie podkreślają konieczności posiadania przez człowieka dobrego charakteru przy rozeznawaniu dobra i zła, ani znaczenia kontekstu działania, przez co mogą sprzyjać doktrynerstwu i zniekształcać prawidłowy obraz rzeczywistego wysiłku moralnego. […] Konstruktywizm uzależniając moralność od wyboru, oprócz doktrynerstwa, generować będzie zagrożenie woluntaryzmem oraz irracjonalizmem, przekonaniem, że coś jest dobre,

ponieważ «ja tak sądzę»" (s. 50). Z pewnością interesujące byłoby skonfrontowanie interpretacji Autora z poglądami M. Mahlmanna i J. Mikhaila[4].

Krzysztof Szczucki (Uniwersytet Warszawski), chcąc przejść z poziomu rozważań o teoretycznych aspektach prawa naturalnego do poziomu zagadnień szczegółowych, w swoim artykule, *Kara w myśli św. Tomasza z Akwinu*, określił cel podjętych rozważań jako „zarysowanie myśli *św. Tomasza z Akwinu* na temat kary, która jest sprawiedliwa, a zatem realizuje dyrektywy wynikające ze sprawiedliwości. Nie jest to tylko spojrzenie na poglądy *Akwinaty* z perspektywy historycznej, ale raczej próba zbadania rozumienia kary i odnalezienia argumentów uzasadniających wagę jej funkcji. Celem niniejszego opracowania jest także wskazanie na pozapozytywne źródła spojrzenia na karę" (s. 51). Realizując wyznaczone cele, Autor najpierw omówił krótko funkcje prawa karnego i kary, następnie dokonał krytycznej analizy poglądów św. Tomasza z Akwinu, poszukując w nich fundamentów dla funkcji prawa karnego, które zostały wcześniej przez niego omówione. W wyniku przeprowadzonych badań Autor doszedł do wniosku, że „w dziełach *Akwinaty* dotyczących sprawiedliwości i kary można zauważyć argumenty na rzecz nie tylko funkcji sprawiedliwościowej, ale także ochronnej, gwarancyjnej, a nawet kompensacyjnej. Wszystkie te funkcje czerpią swoje dyrektywy z cnoty sprawiedliwości" (s. 59). Szczególnie interesujące wydaje się spostrzeżenie Autora, że funkcja gwarancyjna znajduje swoje potwierdzenie w myśleniu św. Tomasza z Akwinu, zarówno poprzez formułowanie szczególnych wymogów wobec sędziów, ale także poprzez oczekiwanie, „by sąd odbywał się w oparciu o prawo pisane" (s. 59).

Rozdział drugi – *Czy istnieją prawnicy bez niechęci do prawa naturalnego?* – otwiera artykuł autorstwa ks. Franciszka Longchamps de Bérier (Uniwersytet Jagielloński), *W poszukiwaniu prawa naturalnego? Doświadczenia historyczne co do nadużycia prawa w dziedzinie prawa prywatnego*. Autor za pomocą analizy pojęcia nadużycia prawa zarówno w prawie rzymskim, jak i we współczesnym prawie prywatnym poszukuje dowodów na istnienie uniwersalnego prawa naturalnego. Jego rozważania prowadzą do wniosku, że „nadużycie prawa jawi się w pierwszym rzędzie jako problem etyki w prawie" (s. 67). W kontekście pytania o nadużycie prawa uwidacznia się głęboko zakorzeniona w ludzkiej naturze tendencja manifestująca się w konkretnych reakcjach na złe korzystanie z przyznanych przez prawo uprawnień. „Najwyraźniej ujawnia się w niej poczucie sprawiedliwości, wpisane w ludzką naturę. Można tu widzieć po prostu przejaw prawa naturalnego, bowiem wskazana tendencja w sposobie postrzegania rzeczywistości okazuje się prawidłowością w swej naturze prymarną wobec ludzkich przekonań – nie zaś ich pochodną" (s. 69). Zidentyfikowanie tego naturalnego i pierwotnego poczucia sprawiedliwości uprawnia Autora do

[4] Zob. M. M a h l m a n n, *Rechtsphilosophie und Rechtstheorie*, Baden-Baden: Nomos Verlagsgesellschaft 2010; t e n ż e, *Rationalismus in der praktischen Theorie. Normentheorie und praktische Kompetenz*, wyd. 2, Baden-Baden: Nomos Verlagsgesellschaft 2008; J. M i k h a i l, *Elements of Moral Cognition. Rawls' Linguistic Analogy and the Cognitive Science of Moral and Legal Judgment*, Cambridge: Cambridge University Press 2010.

postawienia tezy, że pytania o prawo naturalne nie muszą koniecznie łączyć się z kwestiami religijnymi, „natomiast bez wątpienia z moralnymi" (s. 69).

Nadużyciu prawa poświęcony jest także następny artykuł – autorstwa Marcina Warchoła (Uniwersytet Warszawski), *Nadużycie prawa w procesie karnym w świetle prawa natury – wybrane zagadnienia*. Autor poprzez analizę wybranych orzeczeń sądów polskich i niemieckich ukazał, w jakich okolicznościach najczęściej dochodzi do nadużycia prawa w procesie karnym. Analiza orzecznictwa pozwoliła mu wyciągnąć wniosek, że judykatura poprzez stosowanie koncepcji nadużycia prawa „zasadnie sprzeciwia się tezie, w myśl której, co nie jest zakazane jest dozwolone, […] zaś w prawie karnym procesowym można mówić o istnieniu swoistej celowości rzeczy. Każde uprawnienie, prawo czy wolność posiada swój immanentny cel, w imię którego powinno być wykonywane. Wyjście poza ten cel stanowi nadużycie tego prawa […]" (s. 80). Następnie Autor logicznie uzasadnia, że „obrona celów, do jakich ma dążyć proces, stanowi element obrony tezy o naturalnej celowości rzeczy tego świata. Należy powrócić do filozoficznego poglądu, w myśl którego świat i wszystko, co on zawiera w sobie posiada celowość" (s. 83). Na zakończenie słusznie wnioskuje, że powszechne poczucie sprawiedliwości „przemawia właśnie za istnieniem niepisanego zakazu nadużywania prawa w procesie karnym" (s. 85).

Wojciech Arndt (Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum" w Krakowie) w swoim artykule *Phronimos Arystotelesa a Herkules Dworkina* zastanawia się, „jakie warunki powinien spełniać wzorcowy prawnik?" (s. 86). Poszukując najlepszego modelu prawnika, dokonuje zestawienia dwóch wyrazistych wzorców: zaproponowanego przez Stagirytę Phronimosa – wyróżniającego się dzielnością etyczną człowieka dojrzałego, mądrego i szlachetnego, zaangażowanego w sprawy publiczne – oraz wymyślonego przez R. Dworkina filozofującego sędziego Herkulesa – prawnika o nadludzkich zdolnościach, wiedzy, cierpliwości i wnikliwości[5]. Zamierzeniem Autora jest wykazanie, że oba te modele wzajemnie się uzupełniają. Uzupełnienie takie jest nawet konieczne, ponieważ „zarówno *Dworkin*, jak i *Rawls*, unikają refleksji antropologicznych" (s. 98), być może z obawy przed zarzutem zbytniego zaangażowania aksjologicznego. Autor słusznie podkreśla, że nawet nadludzka wiedza nie jest wystarczająca „bez odpowiedniego charakteru człowieka, świadomego potrzeby samodoskonalenia. Kluczową wartością jest roztropność (*phronesis*), jako praktyczna sprawność dobierania odpowiednich środków do zamierzonego celu. […] roztropność pomaga w odnajdywaniu (w sensie praktycznym, a nie teoretycznym) dobra konkretnej osoby, ale także w odnajdywaniu (i dążeniu do realizowania) dobra całej wspólnoty" (s. 99). W przekonaniu Autora, filozofia Arystotelesa może być przydatna także dzisiejszym prawnikom.

W kolejnym artykule autorstwa Adama Szafrańskiego (Uniwersytet Warszawski), *Znaczenie dobra wspólnego dla oceny i interpretacji przepisów publicznego prawa gospodarczego*, podjęta została próba krytycznego spojrzenia na stan urzeczywistniania dobra wspólnego w kontekście publicznego prawa gospodarczego. Autor przyjmując definicję dobra wspólnego zaproponowaną przez J. Finnisa, według którego

[5] R. D w o r k i n, *Biorąc prawa poważnie*, tłum. T. Kowalski, Warszawa 1998, s. 198.

dobro wspólne to „zbiór warunków umożliwiających członkom jakiejś wspólnoty osiągnięcie celów, które sami uważają za słuszne, lub realizację swojej (swoich) własnej (własnych) rozumnej (rozumnych) wartości, w imię której (których) mogą oni ze sobą współpracować (pozytywnie i/lub negatywnie) w obrębie wspólnoty”[6], postawił pytanie o dobro wspólne, „czyli o sumę warunków zapewniających każdemu rozwój, poszanowanie praw i obowiązków, w odniesieniu do publicznego prawa gospodarczego” (s. 103). Wśród zagrożeń dobra wspólnego Autor wskazał: „1) ideologizowanie i trzymanie się sztywnych schematów interpretacyjnych; 2) partykularyzm w tworzeniu prawa i jego interpretacji; 3) pokładanie ufności w strukturach i przepisach, co niekiedy określane jest mentalnością techniczną” (s. 104). Autor słusznie podkreślił na zakończenie, że wymienione zagrożenia można próbować usuwać za pomocą rozwiązań instrumentalnych, ale bardzo ważną rolę odgrywa tu „cnota umiłowania dobra wspólnego przez jak największą część członków wspólnoty” (s. 107).

Autorzy artykułu *Instytucja małżeństwa jako przykład obecności prawa naturalnego w prawie pozytywnym*, Jakub Kawka (Uniwersytet Jagielloński) i Piotr Kopeć (Uniwersytet Jagielloński), podjęli ważny i aktualny problem. W swoim artykule wykazali, że tradycyjnie pojmowane małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny jest ugruntowane w prawie naturalnym i jest nie tylko instytucją prawa prywatnego, ale – jak słusznie zauważyli – „wydaje się, że jest to już związek mający pewien wymiar publicznoprawny ze względu na jego zakorzenienie w przepisach Konstytucji i znaczenie dla dobra wspólnego całego państwa” (s. 117). Analiza przepisów prawa pozytywnego, w szczególności art. 23 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, pozwoliła Autorom wywieść w pełni uzasadniony wniosek, że przepisy te pokrywają się w znacznej mierze z wymaganiami zawartymi w normach prawa naturalnego. Instytucja małżeństwa stanowi zatem bardzo dobry przykład obecności prawa naturalnego w prawie pozytywnym.

„Nie ma prawdy i fałszu. Są tylko równowartościowe oceny. Nie ma sensu i bezsensu. Są różne koncepcje sensu. Nie ma wreszcie mądrości i głupoty. Brak jest kryteriów odróżniających je od siebie. Głupiec jest po prostu mądry inaczej”[7]. To postmodernistyczne *credo* sprawia wrażenie, że w naszych czasach sofistyka zdominowała myślenie ludzi. Na szczęście jednak tak nie jest. Artykuł Piotra Dardzińskiego (Uniwersytet Jagielloński), *Natura osoby w myśli Karola Wojtyły*, znakomicie ukazuje uniwersalną prawdę o naturze osoby w myśleniu Wielkiego Filozofa i Papieża. Chociaż nie są to łatwe treści, jednak warto zrobić wysiłek umysłowy, aby tę prawdę zrozumieć. Szczególnie ciekawe są rozważania na temat różnicy między osobą a człowiekiem, z jednoczesnym spostrzeżeniem, że „doświadczenie życiowe zmierza do integracji tego, co ogólne z tym, co jednostkowe” (s. 123). I dalej: „[…]

[6] J. F i n n i s, *Prawo naturalne i uprawnienia naturalne*, tłum. K. Lossman, Warszawa: Dom Wydawniczy ABC 2001, s. 173.

[7] J. P i l i k o w s k i, *Podróż w świat filozofii*, Kraków 2008, s. 274 – cyt. za: O. N a w r o t, *„Wielka narracja” Rady Europy – kilka uwag o ochronie natury ludzkiej w dobie rewolucji biotechnologicznej*, „Forum Prawnicze” 2011, nr 2 (4), s. 52.

człowiek jest więc indywidualną osobą, swoją konkretność uzyskuje jednak nie poprzez izolowanie swojego «ja», ale poprzez integrację z naturą" (s. 123). Autor słusznie podkreśla m. in., że „dążenie do prawdy o człowieku, stanowienie prawa, które uwzględnia jego transcendentną godność, wzmacnia moc tego prawa, bo […] staje się ono wyrazem zarówno teorii, jak i praktyki, i wiążąc prawdę z prawem gwarantuje człowiekowi wolność" (s. 126).

Rozdział trzeci – *Czy prawo naturalne to już historia?* – zawiera trzy artykuły. Pierwszy z nich, najobszerniejszy, *Znaczenie prawa naturalnego we współczesnym świecie*, autorstwa Adriana J. Reimersa (Notre Dame University, Indiana), został przetłumaczony z języka angielskiego przez Jakuba Siudyka. Autor, poszukując uniwersalnych norm, stanowiących fundament dla wartości zapisanych w kulturze różnych narodów, odwołuje się do natury człowieka. Wykazuje, że człowiek z natury jest istotą religijną, ma metafizyczną naturę. Nawet w tak różnych narodach, jak naród polski i amerykański, podstawowa prawda o człowieku jest taka sama. Wśród wielu różnych cennych spostrzeżeń można przeczytać interesującą diagnozę: „U podstaw współczesnego odrzucenia prawa naturalnego znaleźć można strach przed prawdą, a nie dowody dotyczące osób i społeczeństw. A może jest to raczej strach przed tym, dokąd doprowadzić mogą poszukiwania prawdy. Wszak poszukiwania prawdy i prawda związana z najwyższym dobrem – niezmiennie prowadzą ludzi do Boga" (s. 149). Artykuł jest niezwykle spójny logicznie, napisany z polotem. Autor w doskonały sposób połączył dwie odległe od siebie perspektywy, polską i amerykańską, posługując się tekstami homilii papieża Jana Pawła II, wygłoszonymi podczas wizyt duszpasterskich w Polsce i w Stanach Zjednoczonych.

Zupełnie inną perspektywę przyjął Antoni Kość SVD (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II), Autor artykułu *Uniwersalny charakter prawa naturalnego na przykładzie kultury chińskiej*. Artykuł stanowi niezwykle interesującą i cenną próbę odnalezienia uniwersalnych wartości prawa naturalnego w najstarszej udokumentowanej pisemnie ludzkiej kulturze, która rozwijała się niezależnie od chrześcijaństwa. Z godną podziwu erudycją i znajomością realiów tej niezwykłej kultury Dalekiego Wschodu przedstawił zasady prawnonaturalne taoizmu, pięć relacji konfucjanizmu, przykazania etyki buddyjskiej oraz praktyczne zasady religijności ludowej. Przeprowadzone rozważania pozwoliły Autorowi wyciągnąć wniosek, że prawo naturalne w filozofii chińskiej ma charakter uniwersalny. „Takie same zasady, jak w filozofii chińskiej spotykamy również w filozofii judaizmu, chrześcijaństwa i islamu. Przykazania judaizmu nie różnią się niczym od filozofii taoizmu czy buddyzmu. Chrześcijaństwo je tylko udoskonala. Podobne zasady znajdujemy w islamie. Najbardziej podobną koncepcję prawa naturalnego w kulturze europejskiej stanowi neotomistyczna teoria prawa naturalnego" (s. 165).

Autorzy następnego artykułu, *Różne współczesne koncepcje prawa naturalnego*, Grzegorz Blicharz (Uniwersytet Jagielloński) i Damian Pietrzyk (Uniwersytet Warszawski), usystematyzowali omawiane koncepcje prawa naturalnego według klucza: materialne koncepcje prawa natury i proceduralne koncepcje prawa natury. Jako przykład materialnych koncepcji prawa natury Autorzy przedstawili ogólnie nową teorię prawa naturalnego oraz przybliżyli poglądy jej głównego przedstawiciela, Johna Finnisa. Jako dowód powrotu i żywotności prawa naturalnego może służyć –

zdaniem Autorów – kształtowanie się systemu praw człowieka. Wśród proceduralnych koncepcji prawa natury znalazła się przede wszystkim myśl Rudolfa Stammlera, twórcy teorii prawa natury o zmiennej treści. Ponadto zostały tu omówione także poglądy Lona Fullera i Johna Rawlsa. Analiza wybranych współczesnych koncepcji prawa naturalnego doprowadziła Autorów do słusznego wniosku, że „W sposób nieunikniony prawo związane jest z człowiekiem i jest dla człowieka. Zatem tworzący proceduralne koncepcje prawa natury, muszą brać pod uwagę i traktować jako punkt wyjścia beneficjenta tego systemu, także jego naturę i jego dobro. […] Wydaje się, że biorąc pod uwagę zwłaszcza doświadczenia XX I XXI w., konieczne staje się poszukiwanie natury człowieka, a nie tylko natury samego prawa" (s. 184).

Rozdział czwarty – *Czy prawo naturalne ogranicza społeczeństwo?* – otwiera artykuł Sylwii Sysko-Romańczuk (Szkoła Główna Handlowa), *Zarządzanie przez wartości. Człowiek i jego rozwój w centrum działań polityki, przedsiębiorczości, etc.* Autorka krytycznie oceniając nieetyczne postawy przedsiębiorców i kadry menedżerskiej, zdarzające się w gospodarce rynkowej, postawiła za cel swojego artykułu podjęcie próby odpowiedzi na pytanie: skąd biorą się takie postawy?, w kontekście „dorobku badaczy i praktyków zarządzania nad istotą firmy, podejściami do zarządzania nią oraz ewolucją roli człowieka w firmie" (s. 188). Realizując swoje zamierzenia, przedstawiła model istoty firmy, problem relacji celu firmy, strategii i integretegii, jedności i spójności do zysku firmy. Następnie ukazała proces ewolucji roli pracownika w organizacji. We wnioskach podkreśliła m.in., że ludzkie potrzeby i oczekiwania są źródłem ich motywacji. Zarówno dla firmy, jak i pracowników najkorzystniejsze jest rozwijanie motywacji związanej z pragnieniem współdziałania w realizacji celów firmy. Autorka słusznie stwierdza, że dostrzeganie osoby w pracowniku sprawia, że „człowiek jest traktowany jako istota reprezentująca wiedzę, kapitał intelektualny, twórczy i etyczny, prawdziwie się rozwija, a firma staje się motorem pozytywnych przemian społecznych" (s. 200).

Autor kolejnego artykułu, *Kwestia życia ludzkiego w kontekście regulacji prawnych i orzecznictwa*, Łukasz Pińciurek, poprzez rzetelną analizę fundamentalnych dla tytułowej problematyki aktów prawnych doszedł do wniosku, że akty te, w tym Konstytucja wraz ze stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego, chronią życie każdego człowieka, także w fazie prenatalnej. Jednak mimo to w orzecznictwie, szczególnie Sądu Najwyższego, przedkłada się ponad tę ochronę specyficznie interpretowane prawo do planowania rodziny jako dobro osobiste, którego naruszenie, „przez uniemożliwienie kobiecie przerwania ciąży, dopuszczalnego na podstawie art. 4a ust. 1 pkt 3 ustawy o planowaniu rodziny, stanowi naruszenie dobra osobistego, uzasadniające możliwość przyznania zadośćuczynienia na podstawie art. 448 KC" (s. 212). Jak słusznie Autor wnioskuje, „zasądzanie zadośćuczynienia w tychże sprawach prowadzi ostatecznie do sprzeczności z wyrażoną przez TK zasadą, iż wszelkie wątpliwości co do ochrony życia ludzkiego powinny być rozstrzygane na rzecz tej ochrony – *in dubio pro vita humana*" (s. 212).

W podobnym tonie utrzymany jest artykuł Karoliny Smoderek (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego), *Prawo naturalne wobec współczesnych wyzwań bioetycznych*. Autorka jednak skupia się w nim na argumentacji filozoficznej i teologicznej, broniąc życia ludzkiego i naturalnych praw człowieka, zagrożonych poprzez

odchodzenie od prawa naturalnego we współczesnej bioetyce. Obficie sięga do dorobku takich autorytetów, jak Tadeusz Ślipko SJ, Jarosław Merecki SDS (w tekście błędnie cytowany jako Marecki), Franciszek Janusz Mazurek czy Marek Piechowiak.

Bardzo interesujący i napisany ze znajomością rzeczy jest artykuł Karola Dobrzenieckiego (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), *Elementy prawnonaturalne w globalnych porządkach normatywnych nowego typu*. Autor ukazuje w nim znaną stosunkowo wąskiemu gronu specjalistów problematykę tworzenia się i funkcjonowania globalnych porządków normatywnych nowego typu, do których zalicza: 1) tzw. nowe *lex mercatoria* jako formę samoregulacji handlu światowego; 2) *lex electronica*, będącego porządkiem normatywnym kształtującym się w ramach systemu polubownego rozwiązywania sporów o domeny internetowe; 3) *lex sportiva* – globalne prawo sportowe. Autor wykazuje, że te globalne porządki normatywne nowego typu funkcjonują zupełnie inaczej, niż przewiduje pozytywistyczny paradygmat. Ponadto bardzo istotne jest spostrzeżenie Autora, że „w globalnych porządkach normatywnych m.in. z uwagi na potrzebę godzenia różnych tradycji prawnych, sądy arbitrażowe usilnie poszukują i identyfikują wartości wspólne i podzielane przez wszystkie kultury" (s. 228). Wydaje się, że jest to poważny argument przeciwko relatywizmowi etycznemu. Obecność elementów prawnonaturalnych w tych porządkach normatywnych zdaje się podważać – jak podkreśla Autor – pozytywistyczną tezę o rozdziale, a zatem należałoby uznać te porządki za niepozytywistyczne.

Ostatni artykuł zamieszczony w recenzowanym tutaj dziele zbiorowym napisał Radosław Kołatek, który zajął się niezwykle istotnym zagadnieniem określonym w tytule: *Jak realizować narodowe interesy? Unia Europejska jako zbiór procedur*. Autor zwrócił uwagę na fakt, że Polska wraz z akcesją do Unii Europejskiej „dokonała transferu części swojej suwerenności na poziom ponadnarodowy" (s. 231). Zakładając, że transfer suwerenności ma charakter neutralny, „nie można mówić o utracie, bądź o utrzymaniu suwerenności dopóki nie wiadomo, jakie stanowisko zajmie państwo członkowskie w ramach procesu integracji europejskiej. Aby nie utracić, lecz nawet wzmocnić swoją suwerenność, państwo członkowskie powinno opanować sztukę kreatywnego „wpływania na kształt wszystkich polityk UE, tj. redystrybucyjnych i dystrybucyjnych, regulacyjnych oraz koordynowanych" (s. 233). Autor zauważył, że Polska dotychczas jest tzw. biorcą netto polityk europejskich, co oznacza, że nie nauczyła się jeszcze określać swoich celów i planu ich realizacji.

Książka *Prawo naturalne – natura prawa* zawiera bogate i różnorodne treści. Korzystanie z niej ułatwia indeks rzeczowy, za pomocą którego można szybko odnaleźć w tekście odpowiednie zagadnienia, oraz wykaz skrótów. Z pewnością całość wzbogaciłoby zamieszczenie także krótkich notek o Autorach, zwłaszcza że przy niektórych nazwiskach brak jest jakiejkolwiek wzmianki o afiliacji. To „techniczne" niedociągnięcie jest jednak drobnostką. Istotna wartość tego zbiorowego dzieła polega na jego zawartości merytorycznej. Z jednej strony mamy różnorodność tematów, z drugiej zaś jedność pod względem zaangażowania poszczególnych Autorów w promowanie wartości prawnonaturalnych we współczesnych porządkach normatywnych. Spojrzenie na prawo naturalne przybiera przy tym bardzo nowoczesną formę. Dzięki temu czytelnik może uświadomić sobie, że istotnie prawo naturalne jest obecne dzisiaj zarówno w prawie pozytywnym, jak i w praktyce prawniczej. Jest to normalne

zjawisko i nie może być inaczej, jeśli rzeczywiście prawo ma służyć człowiekowi, zarówno w jego osobowym, jak i społecznym wymiarze. Zatem na pytanie sformułowane w tytule ostatniego rozdziału: *Czy prawo naturalne ogranicza społeczeństwo?* odpowiedź może być tylko jedna: nie tylko nie ogranicza, ale pozwala mu się rozwijać zgodnie z jego naturalną celowością.

Jadwiga Potrzeszcz
Katedra Teorii i Filozofii Prawa KUL

Ks. Robert B ą c z e k, *Recepcja uchwał Soboru Watykańskiego II oraz Kodeksu Prawa Kanonicznego w prawie partykularnym Kościoła łomżyńskiego*, Warszawa–Łomża 2010, ss. 470.

Na rynku wydawniczym ukazała się publikacja ks. R. Bączka o recepcji ustawodawstwa posoborowego w działalności pastoralnej Kościoła łomżyńskiego. Poruszone zagadnienie recepcji prawa zajmuje w kanonistyce ważne miejsce. Badania naukowe nad zjawiskiem recepcji w Kościele podjęło wielu wybitnych badaczy, wyjaśniając, na czym ona polega, jak należy ją rozumieć. Autor, powołując się na R. Sobańskiego i J. Krukowskiego, szeroko wyjaśnia pojęcie recepcji, cytując ich artykuły naukowe. Ponadto podał on przyczyny zajęcia się tym tematem, stwierdzając brak tego typu opracowania, które wypełniałoby lukę w prowadzeniu badań naukowych w tym zakresie. Wydaje się, że przynależność do diecezji łomżyńskiej także inspirowała autora do opracowania tego zagadnienia. Ponadto znajomość diecezji i dostępność materiałów źródłowych były dodatkową motywacją. Zakończony synod diecezji łomżyńskiej dodaje inspiracji, aby zająć się prawem partykularnym Kościoła łomżyńskiego.

Praca składa się ze wstępu, wykazu skrótów, pięciu rozdziałów i zakończenia, a także z obszernej bibliografii, podzielonej na źródła oraz na opracowania i literaturę pomocniczą. Słowo wprowadzające biskupa łomżyńskiego potwierdza, że ta praca jest cennym opracowaniem okresu posoborowego Kościoła łomżyńskiego: „Autor opracowania dokonał także oceny całego procesu recepcji uchwał Soboru Watykańskiego II i norm Kodeksu Prawa kanonicznego w ustawodawstwie diecezji, jak też ukazał perspektywy rozwojowe tej wspólnoty wierzących" (s. 13).

Rozdział pierwszy publikacji przedstawia uwarunkowania kanoniczno-społeczne Kościoła łomżyńskiego, z podziałem na okres przed Soborem Watykańskim II, soborowy i posoborowy. Jeśli chodzi o okres przedsoborowy, autor omówił kwestię ustanowienia Diecezji Łomżyńskiej, jej stan prawny, strukturę wewnętrzną oraz podał charakterystykę demograficzno-wyznaniową. W okresie soborowym i posoborowym autor wyróżnił sprawy dotyczące zmian terytorialnych granic diecezji, podał cha-